[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk 8000**, z odnosz. do domu **Mk 9000**. Zamiejscowa **Mk 9000**. Zagranicą **Mk 13.000**.

Nr. 28. — Rok VI. **Kraków, piątek 23 lutego 1923 r.** Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nowe uniformy sowieckie.



Zimowy (na lewo) i letni (na prawo) uniform piechoty bolszewickiej.



Mundury oficerów i szeregowych marynarki sowieckiej.



Telepata Eryk Hanussen, którego ostatnie występy we Wiedniu wywołały szereg skandali.

Ślub dożywotniego skazańca.



(Objaśnienie wewnątrz numeru)



Wiadukt kolejowy Trisana w Alpach koło Arlberg.

Litwini napadają dalej na nasze wojska.

Wilno. (PAT.).

Wczoraj o godz. 16 dwa oddziały litewskie wykonały napad na wieś Kalańce. Atak trwał **około godziny, przyczem Litwini użyli ciężkiej artylerji i karabinów maszynowych.** Nasza policja i bataljony celne atak odparły. Poza tem panuje spokój.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Początek naprawy Rzeczypospolitej.

W sprawie zmiany ustawy o redukcji szynków.

Dnia 27 stycznia 1922 r. uchwalił Sejm Ustawodawczy jednogłośnie ustawę o ograniczeniach w spożyciu i sprzedaży alkoholu.

Cociaż ustawa ta — jak wiele innych — wykazuje duże braki, to jednak sam fakt podjęcia przez Sejm walki z alkoholizmem powitany został jak najlepiej przez szerokie warstwy narodu, zwłaszcza kobiety, które jako żony i matki najciężej odczuwają ujemne skutki pijaństwa.

Zasadniczym punktem wymienionej ustawy była znaczna redukcja szynków (jeden na 2500 mieszkańców.) Redukcja ta miała być uskuteczniona do końca ubiegłego roku.

Zaraz po uchwaleniu ustawy szynkarze, rozpoczęli przeciwko niej energiczną walkę. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że podczas wyborów obiecywali oni poparcie tym stronnictwom i kandydatom, którzy obowiązywali się poprzeć ich zabiegi około zniesienia niewygodnej dla szynkarzy ustawy. Widocznie starania te nie pozostały bez skutku, bo zaraz po wyborach rozeszła się wiadomość, rozpowszechniona przez szynkarzy, że ustawa wykonaną nie będzie. Zachowanie się rządu w tej sprawie było również podejrzane. Wprawdzie **t. zw.** komisje antyalkoholowe rozpoczęły **swą** działalność i ustaliły według mechanicznego rachunku ilość szynków na poszczególne powiaty, ale też i na tem się skończyło. Jedno z województw zupełnie wyraźnie poleciło starostwom **czekać na... dalsze instrukcje.**

Te niewyraźne, ale przejrzyste praktyki skłoniły mnie do tego, że na posiedzeniu Sejmowej Komisji zdrowia publicznego zainterpelowałem p. ministra dr. Chodźkę: **czy prawdą jest, że rząd zamierza wnieść projekt zmiany ustawy przeciwalkoholowej i że skutkiem tego ustawy tej nie wykonuje się?**

Interpolację moją poparł socjalistyczny poseł dr. Bobrowski, wiceprezydent miasta Krakowa.

Pan minister oświadczył, że **nic mu nie wiadomo o zamiarach rządu w tym kierunku** i obiecał po porozumieniu się z ministerstwem skarbu złożyć w tej sprawie bliższe wyjaśnienie.

Podkreślam tutaj, co będzie bardzo ważnem dla dalszego toku sprawy, **że wykonanie powyższej ustawy należy do Ministerstwa Zdrowia Publicznego.**

Na następnem posiedzeniu komisji dnia 13 b. m. zadałem **indentyczne pytanie panu wiceministrowi drowi Bujalskiemu** (pan minister Chodźko był już na urlopie). Otrzymałem znowu tę samą odpowiedź, że ministerstwo nic nie wie o zmianie ustawy. **Tu następuje sensacyjny zwrot.**

Nazajutrz t. j. 14-go lutego Rada ministrów pomiędzy innemi zatwierdziła projekt zmiany ustawy antyalkoholowej.

Czytając o tem w dziennikach, **przetarłem** oczy ze zdumienia.

Jakto? **Minister, do którego resortu dana** sprawa należy, **oświadcza dzisiaj, że nie wie** nic o zmianie **ustawy, a jutro Rada ministrów** w której i on **zasiada zmianę tę uchwala?**

I to jeszcze jaką zmianę! **Ograniczenie sprzedaży w soboty i niedziele zniesione, a jeden** szynk będzie wypadał **już nie na 2500 lecz na** 1000 **mieszkańców!!**

Nie mam powodu najmniejszego przypuszczać, aby pan minister i wiceminister zdrowia publicznego powiedzieli nieprawdę.

Kto zatem w ich „zastępstwie" wniósł projekt zmiany ustawy na Radę ministrów? Dowiemy się o tem zapewne w niedługim czasie. Na razie widzimy, że zabiegi szynkarzy, którym posłowie mniejszości narodowych dali w tym kierunku wyraźne obietnice, znalazły w obecnym rządzie chętny posłuch.

Cała sprawa jest prawdziwym skandalem — Dotychczas widzieliśmy, że mniejszości chcą stworzyć sobie **u nas** państwo w państwie. Nie **przypuszczaliśmy jednak, aby tak szybko udało** im się stworzyć rząd w rządzie, **i to nie byle** jakim, bo w „rządzie naprawy Rzeczypospolitej".

—

Bo czyż nie „rządem w rządzie" należy nazwać takie zjawisko, że **ministrowi narzuca się projekt ustawy z jego resortu,** projekt, którego nie widział na oczy i o którym na jednem posiedzeniu — rzecz prosta — nie może wydać należytej opinji? Być może, jak to już na wstępie wspomniałem — obecna ustawa wymaga pewnych poprawek. Sądzę jednak, że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego opowie się za utrzymaniem głównego punktu tej ustawy t. j. zmniejszenia liczby szynków.

Wie o tem zapewne i rząd i stąd ta tajemniczość i pośpiech i to „omijanie przeszkód" t. j. ministerstwa zdrowia publicznego.

Na szczęście jest jeszcze Sejm, który — mam nadzieję — mniej będzie czuły na zagrożone interesa różnych szynkarzy, a natomiast wniknie w położenie polskiego ludu, dla którego zwłaszcza w obecnych warunkach życia **szynk jest nieszczęściem i przekleństwem!!**

Zanim to nastąpi, niech zabiorą głos instytucje i organizacje społeczne i kulturalne.

M. Kozłowski, poseł na Sejm.

Jaworzyna musi należeć do Polski.

Zakopane, (PAT.).

Burmistrz miasta Zakopanego poseł **Medard** Kozłowski na bankiecie wydanym z **okazji zakończenia zawodów** narciarskich **wygłosił** toast, w którym zwracając się do przedstawicieli prasy, podkreśli sprawność i szybkość, z jaką podawano dziennikom wiadomości o wyniku zawodów, poczem rzekł między innymi: Do Tatr przyjeżdżają nietylko jednostki wybrane, przyjeżdżają tutaj także po zdrowie moralne i po odrodzenie fizyczne szerokie rzesze ludu ze Śląska, z Wilna i z Kaszub, **oraz** tysiące młodzieży polskiej. Jeżeli chcemy odpowiedzieć godnie zadaniu, jakie stąd **spada** na nas, musimy rozszerzyć nasz stan posiadania w Tatrach. Granica Tatr musi sięgać nie jak dotąd po Rysy, ale dalej przez Szczyt Lodowy. **Jaworzyna musi należeć do Polski.** Rozstrzygnięcie jest bodaj blizkie. Panowie przedstawiciele prasy, Waszym zadaniem jest uzgodnić opinję publiczną i kierowników polityki naszej w ten sposób, aby rozstrzygnięcie to wypadło po linji słusznych żądań polskich. — Wznoszę toast na cześć prasy polskiej.

Pomoc rządowa dla przemysłu.

Warszawa. (PAT.).

Przemysł otrzymał od pocztowej Kasy Oszczędności **w r. 1922 kredytu na sumę 16.606 i 8/10 miljonów. Z tego najwyższą sumę** otrzymał przemysł spożywczy, bo 3.306 miljonów. Przemysł maszynowy 3.243 miljonów, przemysł chemiczny 1.884 miljonów, przemysł amunicyjny 1.040 miljonów, przemysł mineralny 1183 i 5/10 miljonów, przemysł drzewny i stolarski 1.047 miljonów, przemysł elektrycznotechniczny 785 miljonów, włókienniczy 403 miljony, budowlany 563 miljony, hutniczy 587 miljonów, górniczy 646 miljonów, garbarski 262 miljonów, inne gałęzie przemysłu 757 miljonów.

Pośrednictwo rządu w kryzysie górniczym.

Katowice. (PAT.).

Przybył tutaj z **Sosnowca minister Darowski i odbył konferencję z wojewodą Schultisem i wicewojewodą Żurawskim w sprawie sytuacji aprowizacyjnej i stosunków pracy.** W Sosnowcu minister Darowski odbył konferencję z przedstawicielami górników, **skłaniając ich do umiarkowanych żądań,** aby nie powodować **bardzo wysokich cen węgla, co wpływa hamująco na produkcję w przemyśle. Górnicy żądają 150%.** Rada **przemysłowców górniczych daje 90%. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach dojdzie do kompromisu.** Górnicy i robotnicy złożyli p. ministrowi Darowskiemu oświadczenie **o konieczności bezwzględnej walki z drożyzną** wskazując, że ogół robotniczy w ostatnich tygodniach odżywia się wyłącznie chlebem i kartoflami. Przeszło 50% zarobków górnika idzie wyłącznie na kupowanie chleba. P. minister Darowski przyrzekł wszcząć akcję pośredniczącą.

Przygotowania do wysiedlenia obcokrajowców.

Warszawa, (PAT.).

Władze administracyjne poczyniły **już wszelkie** zarządzenia, mające na celu **wykonanie znanego okólnika MSW. w sprawie wysiedlenia obcokrajowców.** Okólnik ten, jak wiadomo, przewiduje dla pewnej kategorji obcokrajowców **ostateczny termin** dobrowolnego wyjazdu z Polski oznaczony na dzień **15 kwietnia b. r.** Sprawa przymusowego wysiedlenia obcokrajowców wspomnianej kategorji stanie się aktualną dopiero po upływie tego terminu. W związku z powyższem odbędzie się w Warszawie we środę dnia 21 bm. **zjazd kierowników wydziałów bezpieczeństwa,** na którem otrzymają oni **szczegółowe instrukcje** w sprawie wykonania ostatniego okólnika M. S. W.

Sowiety tęsknią za Dąbalem.

Moskwa. (AW.)

27 b. m. ma być dokonana **wymiana personalna 23 osób.** Strona rosyjska wydaje 23 Polaków **skazanych przez sądy sowieckie na karę śmierci,** za takąż ilość bolszewików więzionych w Polsce. Władze sowieckie **nastają na jak najprędsze wydanie posła do Sejmu warszawskiego, komunisty Dąbala.**

Potrzeba wydatniejszego kredytu na aprowizację miast.

Warszawa. (PAT.).

Dnia 20 bm. prezes Tow. aprowiz. miast, p. Rudolf **Jabłoński,** w imieniu tegoż Tow. złożył nadzwyczajnemu komisarzowi do zwalczania drożyzny memorjał uzasadniający potrzebę **udzielenia Towarzystwu wydatniejszego kredytu,** celem umożliwienia, ewentualnie **rozszerzenia akcji aprowizacyjnej większych** ośrodków **miejskich.**

Śledztwo w sprawie archimadryty Smaragda ukończone.

Warszawa, (PAT).

Śledztwo w sprawie archimandryty Smaragda, zabójcy metropolity Jerzego, prowadzone przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, Luxenberga, znajduje się **w stadjum zakończenia,** w trybie przewidzianym przez **sądy doraźne** i w tych dniach sprawa znajdzie się w urzędzie prokuratorskim.

Rokitniańczycy wracają z ziemi obcej do Polski.

Czerniowce. (PAT.).

Wczoraj **odbyła się** w Czerniowcach **uroczystość** przewiezienia na dworzec zwłok bohaterów z pod Rokitny. W pochodzie wzięły udział władze cywilne i wojskowe, cały garnizon miasta, oraz nieprzebrane rzesze ludności. Zwłoki przewieziono z kościoła na dworzec na lawetach armatnich. W kościele wygłosił podniosłe kazanie ks. Łukasiewicz. Przy zwłokach przemawiali imieniem armji rumuńskiej generał Mircescu, konsul polski Lorentowicz, prezes Rady Narodowej Czerkawski, i wreszcie prezes Komitetu Rokitniańskiego Włoszkiewicz. Zwłoki wynieśli na swych barkach oficerowie rumuńscy. Sklepy na ulicach, któremi przechodził pochód żałobny były **zamknięte.**

Opór Niemców słabnie.

Drogie wizyty ministerjalne. — Bojkot Francuzów przez kupców był skutkiem terroru nacjonalistów.

Paryż. (AW).

Rząd rozważał projekt generała Degoutté, według którego **wobec miast w Zagłębiu, przyjmujących ministrów**, mają być stosowane sankcje w formie **kontrybucji**.

Düsseldorf. (AW.)

Agencja Havasa zamieszcza wiele mówiący komunikat, który świadczy że **opór Niemców poczyna zupełnie maleć**. I tak: **dyrektor Urzędu cłowego** w Bechum, oświadczył władzom okupacyjnym, **że zgadza się przyjmować ich po lecenia nawet w języku francuskim**. Wydawca pisma „Markischer Sprecher" zwrócił się do władz francuskich z **prośbą o pozwolenie na wydawanie nadal pisma**. W swojej prośbie zaznaczył wydawca, że zupełnie rozumie powody kroku władz okupacyjnych, oraz złożył oświadczenie, iż w przyszłości dyrektor pisma i naczelny redaktor będą osobiście odpowiedzialni za ogłoszone artykuły. Również i tak przez prasę niemiecką rozdmuchiwany do wielkich rozmiarów **bojkot Francuzów** w Essen, przez tamtejszych kupców **zrobił kompletne fiasko**. Kupcy ustąpili zupełnie, będąc zadowolonymi, że mogą znaleść zbyt na swoje towary. W motywach swojego kroku podali, że **zmuszeni zostali do bojkotu Francuzów i Belgów przez teror nacjonalistycznych organizacji.**

Anglja nie wierzy niemieckim lamentom.

Węgiel z Zagłębia idzie do Włoch i Holandji. — Magazyn broni.

Leafield. (PAT).

„Times" pisze w sprawie odszkodowań niemieckich: **Anglja jest głęboko przejęta sprawą Ruhry i z niecierpliwością wygląda możliwego jej ukończenia.** Nie wiemy, jakie są rzeczywiste żądania Francji. Oficjalnie **szuka ona odszkodowania w Zagłębiu.** W tej kwestji **mogłyby Niemcy coś uczynić same dla poprawienia sytuacji.** Rząd niemiecki zaś czyni **na ślepo obstrukcję**, widocznie w nadziei, że pewna pomoc nadejdzie z zewnątrz, ale Niemcy zapominają, **że cały świat jest głęboko przekonany o tem, że Niemcy w sprawach odszkodowań zawsze postępowały nieszczerze.**

To wrażenie nie zatarło się z powodu wypadków w Zagłębiu Ruhry. **Propozycje odszkodowawcze Niemców były zawsze spóźnione i niezadowalające** i wysiłki rządu Cuna, celem opracowania finansowych projektów były **udaremniane opozycyjnym stanowiskiem finansiery i przemysłowców niemieckich.** Sytuacja mogłaby być zupełnie wyjaśniona, gdyby Niemcy zechciały dać **poważne propozycje**, oparte na **gwarancjach i poważnych zapewnieniach niemieckiego przemysłu.**

Düsseldorf. (PAT).

Wczoraj odjechał z Zagłębia Ruhry jeden pociąg z węglem do Francji, sześć pociągów do Włoch i pięć do Holandji.

Essen. (PAT).

Podczas ostatniej rewizji dokonanej **w koszarach policji bezpieczeństwa, wykryto 300 rewolwerów, 300 szabel, 100 strzelb, dwa kulomioty i dwa pistolety szybkostrzelne.**

Litwini dyrygują już Radą ambasadorów.

Paryż. (PAT.).

Rząd litewski **zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów** dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa, zdaniem rządu litewskiego może przerodzić się w konflikt zbrojny. Drumond wyjechał z Biaritz do Genewy. W kołach zbliżonych do Ligi Narodów przypuszczają, że zwołanie Rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że w czasie ostatniego zebrania Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Viviani'ego, **że w razie zbrojnej opozycji ze strony Litwy ta ostatnia ściągnęłaby na siebie najostrzejsze** sankcje przewidziane przez pakt o Lidze.

Kapitulacja sojuszników wobec Litwy.

Paryż. (PAT).

Rząd Kłajpedy powiadomił konferencję ambasadorów, że **godzi się (!) na decyzję, przyznającą terytorjum Kłajpedy Litwie** i śle delegatów do Paryża dla omówienia z przedstawicielami Polski sprawy **organizacji tranzytu morskiego i rzecznego oraz ustroju portu w Kłajpedzie.**

Deputowany Henri Lorin krytykuje w „Le Journal" decyzję konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy, przedstawiając tę decyzję jako **cofnięcie się sojuszników wobec Litwy, pozostającej pod wpływem Niemiec.** Uważa on, że **nieprawdopodobną rzeczą był konflikt ze strony sowietów i że Polska mogła z pożytkiem interwenjować** wraz z sojusznikami przy regulowaniu sprawy Kłajpedy.

Skutki zwłoki w uregulowaniu granic wschodnich Polski.

Poseł Zamojski zwraca uwagę Konferencji ambasadorów na litewską politykę gwałtów.

Paryż. (PAT).

Wobec tendencyjnych informacji, rozpowszechnianych przez rząd litewski w sprawie rzekomych intencji agresywnych Polski oraz wobec poważnej sytuacji, wytworzonej w strefie neutranej przez stanowisko Litwy, poseł polski w Paryżu Zamojski zwrócił uwagę konferencji ambasadorów na to, że wszelka nowa zwłoka w uregulowaniu sprawy granic Polski mogłaby zagrażać pokojowi i zachęcić Litwinów do prowadzenia w dalszym ciągu polityki gwałtów, jak w Kłajpedzie.

Angielski generał w niewoli litewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Nareszcie nadeszła wiadomość o losach **generała angielskiego Cartona de Wiart**, który **udał się na terytorjum pasa neutralnego** i stamtąd **nie wrócił. Otóż gen. W. dostawszy się do** Przeciszek **wpadł w ręce wolnych strzelców litewskich** t. zw. „szaulisów", którzy go tam **aresztowali i odstawili do Kowna.** Tam na skutek interwencji miejscowego przedstawiciela angielskiego, został uwolniony i dziś wieczorem **ma przybyć do Warszawy** drogą na Tczew.

Litwa niezadowolona mimo przyznania jej Kłajpedy.

Manja wielkości na tle suwerenności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Dziś rano pojawiły się prywatne doniesienia, jakoby **Litwa odrzuciła warunki Rady Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy**, rzekomo z tego względu, że warunki te naruszają jej **suwerenność** w stosunku do Kłajpedy na korzyść **Polski.** Nasze sfery oficjalne do późnego wieczora nie **otrzymały urzędowego** potwierdzenia tej wiadomości.

Od roku do 15 lat kary otrzymają paskarze ale... w Niemczech.

Berlin. (PAT.).

W Komisji prawniczej parlamentu niemieckiego zajmowano się sprawą zwalczania lichwy, paskarstwa i niedozwolonego wywozu artykułów pierwszej potrzeby. Za przestępstwa to **przewidziane są kary od trzech** miesięcy do **15 lat więzienia**, albo grzywny w wysokości 100.000 marek i więcej. Każdy wyrok będzie opublikowany w prasie oraz plakatami na koszt skazanego. W razie przeprowadzenia się zasądzonego w okresie 1 roku do innej miejscowości publikacja wyroku nastąpi i w tej miejscowości również na koszt zasądzonego. Pozatem przyjęto wniosek bawarskiej partji ludowej, według którego winni wywożenia **bez odnośnych pozwoleń artykułów** żywności **karani będą domem karnym do 5** lat oraz grzywną **conajmniej w wysokości 50.000** Mk. Grzywny mogą być wyznaczane bez ograniczenia. **Wniosek o karę śmierci na paskarzy** został odrzucony.

Zwłoki min. Raszina będą spalone.

Praga. (PAT).

Ze względu **na to, że minister** Raszin **zarządził w testamencie**, iż zwłoki jego mają być **spalone, duchowieństwo katolickie** odmówiło **udziału w pogrzebie.**

„Kontrakty kijowskie" w sowieckiem wydaniu.

Niezwykle reklamowane przez prasę sowiecką, słynne dawniej „Kontrakty kijowskie" zostały otwarte dnia 18 bm. Otwarcia dokonał delegat Rady komisarzy ludowych z Charkowa p. **Goldberg.** Prezes Rady kom. lud. Rakowskij ostentacyjnie wyjechał z Kijowa w przeddzień otwarcia wystawy.

W pierwszy dzień targów zebrało się **na** placu około 5000 osób, które **rozpędzali konni policjanci. Zaproszeni goście zagraniczni** nie mogli wogóle dostać się do **wnętrza pawilonów,** które są zresztą **puste.**

Jeżeli w najbliższych dniach nie nadejdą towary (co jest prawie pewne), to cały jarmark ograniczy się do uroczystego otwarcia i równie uroczystego zamknięcia, jako zwykły bluf sowiecki.

„Zagraniczni" goście składają się z 12 Polaków, 1 Francuza i 1 Austrjaka, wszystkich mieszkających stale na Litwie.

100-procentowa podwyżka taryfy kolejowej.

Warszawa.

Ministerstwo kolei zarządziło w porozumieniu z Ministerstwem skarbu i Ministerstwem przemysłu i handlu podwyższenie od 1 lutego **taryf osobowych i bagażowych o** 50 proc., a równocześnie **zgłosiło wniosek o** podwyższenie o **100 proc. taryf towarowych** z dniem 1-go **marca br.** Wniosek ten był przedmiotem obrad komisji taryfowej państwowej rady kolejowej dnia 10 bm. i jednomyślnie uznany został za słuszny. Pewne różnice zdań ujawniły się co do wymiaru taryf, projektowanych na eksport przetworów naftowych, których podwyżkę projektowano na tylko 75 proc. celem poprawy ich wywozu za granicę. Z uwagi jednak, że nierównomierne podwyższenie taryf uniemożliwiłoby ustosunkowanie między obciążeniem innych **taryf, przedstawiciele ministerstwa** skarbu,

przemysłu i handlu oraz kolei uznali konieczność wprowadzenia jednolitej skali podwyżki. Równocześnie jednak celem pewnych rekompensat dla wywozu przetworów naftowych przez Gdańsk morzem, wskazali na możliwość przyznania zwrotu pewnej części przewoźnego w sumie półtora tysiąca marek za każde 100 kg. przetworów naftowych droższych i 800 M. za każde 100 kg. przetworów naftowych tańszych. Przeliczenie na tych podstawach taryf kolejowych będzie wprowadzone w życie z dn. 1-go marca br.

Warszawa. (PAT).

Z ministerstwa kolei komunikują: Wskutek wzrostu drożyzny i temsamem kosztów eksploatacji kolei, zamierzone podwyższenie od 1. marca tylko taryf towarowych okazało się niedostateczne, do pokrycia niedoboru. Z tego powodu Ministerstwo kolei zmuszone jest podnieść równocześnie o 100 proc. taryfy osobowe

Nowe podatki.

Podatek majątkowy, podatek od nieruchomości. — Podwyższenie wszystkich opłat skarbowych do norm przedwojennych. — Określenie wartości złotego polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Projekt ustawy **o naprawie Skarbu w ostatecznej swej redakcji** uległ pewnym zmianom, a mianowicie dzieli on się obecnie na następujące działy: 1) **Budżet,** 2) **stały miernik w budżecie,** 3) **przedsiębiorstwa państwowe,** 4) **oszczędność,** 5) **wzmożenie dochodu,** 6) **sposoby pokrycia deficytu.**

W tej ostatecznej formie projekt był dziś rozpatrywany przez Radę Ministrów, która jednak nie poczyniła w nim zmian zasadniczych. Uległy natomiast zmianie pewne przepisy wykonawcze.

Miernik złoty,

według ostatecznego projektu, będzie stosowany **jedynie przy obliczaniu dochodów państwowych, oraz przy określaniu ostatecznej nieprzekraczalnej granicy wydatków.** W innych dziedzinach skarbowości wprowadzenie miernika złotego nie jest obecnie przewidziane.

Celem pokrycia deficytu ustawa przewiduje wprowadzenie

nowych podatków,

przedewszystkiem **jednorazowego,** nadzwyczajnego **podatku majątkowego.** Poza tem **podatek od nieruchomości** miejskich w wysokości **3% od czynszu,** pobieranego przed wojną, **w złocie.** Ostatni podatek, pobierany był dotychczas **przez władze samorządowe.**

Ponadto ustawa przewiduje **podwyższenie wszelkich podatków dotychczasowych** oraz **wszelkich** opłat skarbowych, monopolowych, **podatków** pośrednich,

do norm przedwojennych.

Wartość złotego polskiego, według ostatnich postanowień ma być obliczona **na podstawie skróconego**

indeksu cen hurtownych

w ten sposób, że zostanie utworzona **lista 19 zasadniczych towarów,** których **cena przedwojenna** przyjęta zostanie za **100 punktów,** średni **zaś stosunek obecnych cen tych artykułów do cen przedwojennych** w danym okresie uznany będzie jako **wskaźnik** do określenia wartości **złotego polskiego.**

Czesi przyznają się do Kopernika.

Warszawa.

Pisma czeskie pomieściły obszerne artykuły na cześć Kopernika.

Wszystkie zaznaczają, że **rodzina Kopernika jest czeskiego pochodzenia i dopiero później przeniosła się do Polski.** Uczynić to miał dziadek wielkiego astronoma.

(Przypomina się mimowoli anegdota o Kolumbie, którego w Ameryce powitali tamtejsi mieszkańcy słowami: **„Mysem tadi, pane Kolombus“**).

Francuzi drukują nowe banknoty.

Paryż. (PAT).

Senat uchwalił projekt upoważniający rząd do wypuszczenia w 1923 r. krótkoterminowych **bonów na sumę 13 miljardów franków.**

Zwyżka marki polskiej jest objawem normalnym.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego“ z Prezydentem Izby Handl. w Krakowie).

Solidarność sfer bankowo-handlowych. — Miernik złoty pomysłem szkodliwym. — Polityczny podkład zwyżki walutowej w Polsce.

(a.) W sprawie miernika złotego, który zamierza w niedługim czasie wprowadzić rząd oraz w sprawie zwyżki marki polskiej, jaka się dała zauważyć ostatnio na giełdzie europejskiej, zwróciliśmy się wczoraj **do Prezydenta Izby Handlowej i Przemysłowej p. Epsteina** z prośbą o kilka informacji i o jego w tych sprawach opinję.

Jesteśmy oczywiście zupełnie solidarni — oświadczył Prezydent — z oświadczeniami, jakie parę dni temu złożył imieniem **sfer finansowych w Polsce** na naradzie w Warszawie, **pos. Wierzbicki.**

Jak wiadomo poseł Wierzbicki sprzeciwił się **bezwzględnie wprowadzeniu złotego miernika,** motywując to następującemi argumentami: 1) miernik złoty osłabi **zaufanie zagranicy** do naszej waluty, jeszcze w większym stopniu **niż dzieje się to dotychczas.** 2) Wzmoże w ogromnym tempie **wzrost drożyzny,** gdyż natychmiast po wprowadzeniu miernika złotego **wykaże się w kraju gwałtowna tendencja do wyrównania cen krajowych z cenami zagranicznemi.** 3) Korzyści, płynące z nowego systemu obrotu pieniężnego w Polse, w ogólności będą bezwzględnie **mniejsze** od szkód, jakie nowy system przyniesie.

— Czy tylko ze względu na solidarność obowiązującą popieracie panowie oświadczenie pos. Wierzbickiego?

— Oczywista, że przedewszystkiem ze względu na solidarność, jaka obowiązuje nas wszystkich finansistów. Ale niemniej jesteśmy **mocno przekonani o słuszności naszego stanowiska.**

— A co sądzą sfery krakowskie o ostatniej zwyżce marki polskiej?

Nie widziałem absolutnie odrzekł **p. Prezydent** — żadnych przyczyn do zniżki **waluty**. Cały nasz przemysł **obecnie jest przecież** w pełnym ruchu. Ostatnia więc **zniżka była zjawiskiem anormalnym.** Obecna zaś **zwyżka** dowodzi tego najlepiej. Witamy dlatego **zwyżkę** marki polskiej jako **spodziewane już od dawna** zjawisko.

— A jakie są jej przyczyny?

Mam wrażenie, że przedewszystkiem **polityczne.** W pierwszym rzędzie wpłynęły na to **niewątpliwie ostatnie wypadki w neutralnym pasie litewskim** i zajęcie tej połaci ziemi przez wojska polskie. Względy ekonomiczne odegrały pomniejszą rolę.

— A czy zwyżka utrzyma się w **dalszym** ciągu?

Proroctwa a wogóle w życiu **zawodnym** środkiem w obliczeniach, tembardziej **zaś na** giełdzie. **O dalszych losach marki polskiej nie** jestem w stanie przeto udzielić najmniejszych **nawet wyjaśnień.**

* * *

W najbliższych dniach Redakcja **nasza zwróci się do szeregu banków i finansistów** naszego **miasta i zasięgnie u nich opinji w sprawie ostatnich wypadków z dziedziny zagadnień** finansowych Polski.

W ten sposób postaramy się **oświetlić tą** sprawy opinją kół **najlepiej informowanych** i fachowych.

Walka między wsią a miastem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji skarbowej było widownią charakterystycznego konfliktu między interesami wsi i miasta. Przedstawiciele P. S. L. „Piast“ na wczorajszem posiedzeniu Komisji uzyskali większość głosów dla swego wniosku, który **zwalnia od podatku dochodowego gospodarzy rolnych posiadających mniej niż 30 hektarów gruntu.** Dzisiaj pos. **Gościcki** (Z. L. N.) postawił wniosek, aby **zwolnieni byli od podatku dochodowego ci,** którzy mają dochód **mniejszy od 600.000 M. miesięcznie.**

Wniosek ten dotyczył więc mniej uposażonych **urzędników,** pracowników biurowych i handlowych, biedniejszą inteligencję itd. **Wniosek ten przepadł,** jednak głosami Piasta i P. P. S.; głosowały za nim tylko kluby: Zw. Lud. Nar., Chrz. Dem. i Kl. Chrz. Narod.

Uchwalony natomiast został mniej wartościowy wniosek pos. **Moraczewskiego (PPS.),** który zwalnia od podatku osoby **posiadające mniej, niż 250.000 M.** miesięcznego **uposażenia.** Do 1. kwietnia jednak osoby **te będą płaciły** podatek.

Następnie uchwaliła Komisja rezolucję posła **Gościckiego** (Z. L. N.) wzywający **Ministerstwo Skarbu,** aby udzieliło **urzędom skarbowym** stanowczej instrukcji co do **ścisłego** stosowania artykułu 63 ustawy z dnia 16. VII. 1920, w myśl którego **podstawą** do obliczania dochodu **jest zeznanie płatnika** i udzielone przezeń wyjaśnienie. **Artykuł ten zakazuje samowolnego „prostowania“ zeznań płatnika.**

Projekt noweli o podatku dochodowym **uchwaliła** dziś Komisja skarbowa w drugiem i **trzeciem** czytaniu.

Zwolennicy miernika złotego w sferach bankowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Jak się dowiaduję, w ślad za p. Korwinem **Szymanowskim,** dyrektorem Banku Ziemiańskiego, **wystąpił z Zarządu Związku banków** p. **Benzel,** dyrektor Banku dla handlu i przemysłu. Przyczyną ustąpienia była **różnica zdań** w zapatrywaniach na sprawę **wprowadzenia miernika złotego,** którego **zwolennikami** są obydwaj wyżej wymienieni dyrektorowie.

Samobójstwo syna min. sprawiedl.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj o godz. pół do 12 w nocy syn p. Ministra sprawiedliwości, **Makowskiego,** 18-letni student popełnił samobójstwo w mieszkaniu pp. **Jeskich,** przy ul. Wspólnej 16. W mieszkaniu była obecna tylko p. Jeska i jej córka.

Wezwane **pogotowie przewiozło śmiertelnie** rannego młodzieńca do **szpitala Dziec. Jezus,** dokąd **wkrótce przybył także nieszczęśliwy ojciec.** Lekarze zaopinjowali, że **uratować może rannego tylko bardzo trudna i ryzykowna operacja t. j.**

TREPANACJA CZASZKI,

na co **ojciec się zgodził.** Jak się okazało, **kula** rewolwerowa przebiwszy lewą skroń uszkodziła **poważnie mózg.**

Nad ranem przystąpiono do operacji, lecz Jasław Makowski

ZMARŁ WKRÓTCE

po niej, **nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.**

Zmarły był uczniem jednego z tutejszych gimnazjów, a prawdopodobną przyczyną **samobójstwa była miłość.**

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Wykrycie sieci kolporterów komunistycznych w Pabjanicach.

W ubiegłym tygodniu w godzinach bardzo rannych patrolujący policjant w Pabjanicach zauważył jakiegoś młodego człowieka, ukrywającego paczkę pod paltem. Posterunkowy zatrzymał go i poddał rewizji. Paczka zawierała literaturę komunistyczną w językach polskim i niemieckim, wydaną w Moskwie i przeznaczoną była dla jednego z większych miast województwa łódzkiego.

Przeprowadzono natychmiast rewizję u zatrzymanego, którym się okazał Adam Donajczyk i znaleziono cały skład literatury komunistycznej oraz wiele paczek rozsegregowanych do różnych miast województwa.

O powyższym zawiadomiono natychmiast organa specjalne policji łódzkiej, które udały się natychmiast do Pabjanic i przeprowadziły cały szereg rewizji. Okazało się, że w Pabjanicach **znajdowała się zorganizowana szajka kolporterów bibuły komunistycznej, której członków aresztowano i osadzono w więzieniu.** Między aresztowanymi znajduje się członek centralnego komitetu KPNP., niejaki Mieczysław Górski, który ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem Mieczysława Jasińskiego. — Podczas rewizji znaleziono u niego większą ilość bibuły komunistycznej.

Farbiarnie łódzkie w ruchu.

W dniu wczorajszym w południe wszystkie farbiarnie łódzkie, które w zeszłym tygodniu zawiesiły pracę, znów zostały uruchomione.

Konfiskaty walutowe na granicy gdańskiej.

W miesiącu styczniu skonfiskowano na granicy w Tczewie przy wyjeździe do Gdańska 27 miljonów marek polskich u podróżnych, którzy zamierzali wywieźć sumy większe, niż zezwoliło nasze ministerstwo skarbu.

Katastrofa kolejowa pod Koluszkami.

W odległości 700 metr. od stacji Koluszki nastąpiło zderzenie się parowozu z pociągiem, jadącym z Łodzi. Skutki zderzenia były straszne. Obydwa parowozy zostały strzaskane, wóz bagażowy i 2 wagony I i II klasy uległy całkowitemu zniszczeniu i siłą rozpędu wyrzucone z szyn, zaryły się w ziemię. Ponadto 5 wagonów osobowych uległo częściowemu zniszczeniu.

Śmiertelnych wypadków z ludźmi nie było. Trzy osoby zostały poważnie zranione.

Przyczyną katastrofy było wadliwe działanie hamulców automatycznych, wskutek czego maszynista nie mógł zatrzymać pociągu i przejechał przez semafory wjazdowe i wyjazdowe. Linja główna była zamknięta.

Arabskie historje we Lwowie

Policja lwowska przeprowadziła w tutejszych łazienkach „Centralnej" i „Tureckiej" rewizję; w czasie której natknęła na fakty olbrzymiego zepsucia. W łazienkach znaleziono przeszło „20 par małżeńskich".

Pary te wpuszczano do łazienek, a o ile kogoś żenowało to, sąsiadujące dwie kabiny były połączone wewnętrznemi drzwiczkami, które można było otworzyć. W każdej łazience we drzwiach były dziurki, przez które starsi panowie obserwowali co chcieli, za opłatą 20.000 Mkp.

W łazienkach tych pozastawano szereg bardzo ciekawych osóbek. I tak była tam prześliczna gimnazjalistka 8 kl. gimn., która poszła tam z pewnym szulerem lwowskim, tak jak wyszła ze szkoły, jeszcze z książkami w ręku, w innej łazience zastano mundantkę od pewnego adwokata; gdzieindziej znowu stryjeczne rodzeństwo. Różne pary zaskoczone w adamowych strojach dawały bardzo komiczne wyjaśnienia. I tak pewna para legitymowała się jako małżeństwo, lecz jedno nie umiało podać imienia, ani nazwiska drugiego.

Straż pożarna w Poznaniu.

ma dotąd na hełmach napis niemiecki „Gott mit Ehr" i t. d. Czas najwyższy, aby spolszczono wszelkie hełmy w Polsce.

W obronie Ministerjum zdrowia.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie na zebraniu plenarnem uchwaliło protest przeciwko skasowaniu ministerjum zdrowia i przeciw zdecydowaniu tej sprawy bez zasięgnięcia opinji czynników fachowych. Towarzystwo lekarskie lwowskie ostrzega, że skasowanie ministerjum zdrowia może spowodować dla państwa i społeczeństwa szkody nieobliczalne. Lubelskie Towarzystwo lekarskie wysłało do Marszałka sejmu i prezydenta ministrów depeszę, w której podkreśla krzywdę, jaka się stała społeczeństwu przez zniesienie ministerjum zdrowia, zapewniającego jednolite kierownictwo spraw sanitarnych państwa.

Związek śląskich katolików.

uchwalił połączyć się ze stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji. Związek Chrześcijańskiej Demokracji istniał przez 40 lat i w ostatnich kilku dziesiątkach lat rozwinął pod zarządem ks. posła Londzina bardzo energiczną polityczną działalność. Połączenie się z silnym związkiem politycznym Chrześcijańskiej Demokracji nastąpiło głównie dla zaznaczenia chęci pracy na terenie ogólno-polskim, by wyzwolić się z dotychczasowego zasklepienia jednodzielnicowego, nieodpowiadającego już dzisiejszemu stanowi sprawy narodowej.

„Czarna ręka" na Pomorzu.

W Gostyńcu na Pomorzu pracował w Kasie skarbowej w charakterze asystenta niejaki Urbanowicz. Wysyłał on w godzinach poza biurowych do zamożniejszych obywateli miasta listy podpisane przez „Czarną rękę" w których żądał złożenia na oznaczonem miejscu w kopercie pewnej sumy pieniędzy i groził śmiercią na wypadek niezastosowania się do tego żądania. P. Suchowiakowa, jedna z upatrzonych ofiar „Czarnej ręki" odebrawszy list, porozumiała się z policją leszczyńską, która przyjapała ptaszka, gdy z pod stosu kamieni wydobywał kopertę z „okupem". Urbanowicz już w maju ub. r. był podejrzany o podobne listy „Czarnej ręki", pisane do drogerzysty p. Thielmanna.

Zasądzenie fałszywego inżyniera.

Trybunał zwyczajny w Stryju sądził onegdaj sprawę Alojzego Mauera, poddanego austrjackiego, który przybrawszy sobie tytuł inżyniera, dopuścił się szeregu oszustw i wyłudzeń. Mauer odsiedział niedawno półtora roku w Krakowie, a obecnie zasądzony został na 6 lat ciężkiego więzienia.

Pensje w towarze lub wekslach.

Do czego dochodzi brak gotówki w Łodzi, świadczy fakt, że w niektórych fabrykach płacą robotnikom i urzędnikom tylko część pensji gotówką, resztę zaś towarem lub nawet wekslami.

Jedno z największych przedsiębiorstw miało przed kilku dniami za 11 miljardów marek weksli, których nie było w stanie zdyskontować.

Napad rabunkowy w Borysławiu.

do składu firmy technicznych materjałów żyda Weinstocka **wtargnęło 3 uzbrojonych w karabiny bandytów i zagroziwszy 2 znajdującym się w składzie do pilnowania funkcjonarjuszom śmiercią** — zrabowali techniczne materjały wartości przeszło 10 miljonów marek. Bandyci zbiegli. Śledztwo w toku.

Co się dzieje na Górnym Śląsku?

Co zarabiają górnicy, a co kopalnie śląskie. — Ze wszystkich produktów najwięcej podrożał węgiel. — Właściciele kopalń nie wiedzą, co robić z pieniędzmi. — „Dlaczego głosowaliście za Polską?" — Zaprowadzenie marki polskiej. — „Porządki we więzieniach śląskich. — Wielki koncert symfoniczny w Katowicach.

(Od naszego korespondenta śląsk.)

Katowice, 20 lutego.

Nic w świecie tak nie podrożało jak węgiel. Podczas gdy przed wojną centnar węgla na kopalniach górnośląskich kosztował 50 do 60 fenigów, obecnie kosztuje do 9000 marek niem., t. j. 18000 razy podrożał. Nawet złoto nie podrożało tak jak węgiel, bo „tylko" około 4000 razy, za złotą 20-markówkę obecnie bowiem płaci się około 80000 marek. Płace górników natomiast bynajmniej nie podnoszą się ani w przybliżeniu stosunkowo do cen węgla. Podczas gdy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny za węgiel podniesiono ośmiokrotnie w stosunku do cen listopadowych, płace górników w tymże czasie podniosły się zaledwie o 200 proc. Górnik przed wojną zarabiał przeciętnie 5 marek dziennie i mógł za to wyżyć względnie dobrze. Za tą kwotę mógł wtedy kupić naprzykład 10 funtów mięsa, podczas gdy obecnie zarabia przeciętnie nie wiele ponad 10.000, za co kupić może dwa lub najwyżej trzy funty mięsa. **Tymczasem, jak słychać, właściciele kopalń i ten marny zarobek chcą im jeszcze obniżyć,** tłomacząc się znaczną w ostatnich czasach zniżką dolara wzgl. podskokiem marki niem. Sami jednak nie myślą obniżyć horrendalnych wprost cen za węgiel, który kosztuje do 15000 mk. niem. za tonnę, do czego dochodzą znaczne koszta za przewóz tak, iż centnar węgla w istocie kosztuje przynajmniej 10000 marek, czyli zarobek dzienny robotnika w kwocie około 60 niemieckich fen. przedwojennych. Jeśli wyobrazimy sobie, iż na każdego górnika przypada po 10 tonn produkcji dziennej, dojdziemy do przekonania, jak ogromnymi muszą być zyski właścicieli kopalń. Jeden z wyższych urzędników kopalnianych miał oświadczyć, jak donosi tutejszy niemiecki „Oberschl. Kurier", że kopalnie posiadają tyle pieniędzy, że właściciele kopalń już nie wiedzą co z nimi mają począć.

I w innych gałęziach przemysłu górnośląskiego sytuacja nie jest pomyślniejszą dla robotników i niższych funkcjonarjuszy, chociaż tutaj zyski przedsiębiorców są coprawda niższe ale zawsze jeszcze nierównie wyższe od zysków przedwojennych. **Stąd też oburzenie w szerokich masach ludności jest niemałe.**

Marka polska, jak wiadomo, już z dniem 1 marca zaprowadzona zostanie na Górnym Śląsku jako oficjalny środek płatniczy, obok niej jednakże i marka niemiecka aż do 1-go listopada pozostanie jeszcze w obiegu. Zmiana waluty na G. Śląsku zapewne nie odbędzie się bez pewnych tarć, gdyż może i z natury rzeczy musi ona oddziałać niekorzystnie na pewne jednostki, a może i sfery, jak z drugiej strony może być pożądaną dla innych. Zaprowadzenie marki polskiej nastąpić ma w ten sposób, że wielki przemysł wypłacać będzie robotnikom zarobki w markach polskich. Tym sposobem odrazu wielka ilość waluty polskiej dostanie się w obieg. Ale i tutaj już powstać mogą tarcia i niezadowolenie robotników, gdyby naprzykład obliczając należność marek niemieckich po kursie dziennym w markach polskich w następnych dniach marka niemiecka znacznie się podniosła. W innym razie, za podniesieniem się kursu marki polskiej, zysk byłby po stronie robotników. Jedynym, chociaż radykalnym środkiem byłoby zaprowadzenie marki polskiej bez tolerowania obok niej marki niemieckiej i dostosowanie zarobków tutejszych do zarobków w reszcie Polski.

Tutejsze pisma niemieckie często podają opisy świadków naocznych o rzekomo wprost skandalicznych stosunkach i nieporządkach w niektórych więzieniach, zarówno sądowych, jak w aresztach policyjnych. Prasa polska dotąd starała się unikać zamieszczenia tego rodzaju opisów jako świadectw niezbyt pochlebnych dla polskiej gospodarki administracyjnej pewnych organów, ale byłby czas, żeby — choćby już nietylko ze względów sanitarnych i humanitarnych, ale ze względu na prestige **władz polskich na Śląsku zajęto się gruntowną reformą i naprawą tych stosunków.** Liczne są skargi przedwczesnym na niektórych trak-

towanie aresztantów w niektórych więzieniach policyjnych. jakoteż rzekomo wszelką wyobraźnię przechodzące niechlujstwo w więzieniach sądowych, gdzie nie więzienie, ale robactwo jest główną plagą więźniów, przyczem w jednym pokoju nieraz dusić się musi do 40 więźniów, z których połowa dla braku łóżek spać musi na gołej podłodze. Wielu urzędników policyjnych rzekomo nawet znęca się nad aresztowanymi. Tak naprzykład donosi „Kattow. Ztg.", że jako podejrzaną o kradzież aresztowano w Katowicach po północy (!) pewną służącą, którą na policji starano się zmusić biciem do przyznania się do czynu. Dziewczynę wreszcie ciężko obitą musiano odwieść do domu, skąd przez kilka dni ruszyć się nie mogła.

W ubiegłą niedzielę 18 lutego odbył się w polskim Teatrze Miejskim w Katowicach znowu jeden z owych „poranków symfonicznych", które na Śląsku już rozgłos uzyskały. Za staraniem kapelmistrza Teatru i Opery polskiej w Katowicach już kilka takich wielkich koncertów urządzono, zawsze przy udziale najwybitniejszych muzyków śląskich i zagranicznych, jakoteż zwiększonej orkiestry operowej. Na koncerty polskie uczęszcza także wielu Niemców, co stanowi najlepszy dowód, na jak wysokim poziomie artystycznym znajdują się koncerty polskie w Katowicach. Kapelmistrz p. St. Stroiński, który jest aranżerem i dyrygentem owych poranków symfonicznych, w krótkim czasie stał się ulubieńcem muzykalnej publiczności i nawet pisma niemieckie, jak „Kattow. Ztg." stawiają go na równi z najlepszymi muzykami i rokują mu na przyszłość nadzieje jak najlepsze. Koncert ostatni poświęcony był dziełom mistrzów niemieckich. Orkiestra, powiększona do liczby 100 członków, odegrała niezmiernie trudną do oddania I-szą symfonję D-Dur Mahlera i uwerturę z opery Wagnera „Tannhauser", a dyrektor teatru polskiego p. dr. Wierzbicki jako znany dawniejszy śpiewak operowy (z Poznania) przy akompanjamencie całej orkiestry odśpiewał „Pożegnanie Wotana" i „Czar Ognia" z opery wagnerowskiej „Walkirja". Koncert udał się nadspodziewanie dobrze i przeciągłe burze oklasków były nagrodą dla artystów i dzielnego dyrygenta.

Aleksy Pająk.

Katowice, ul. Plebiscytowa 32.

Sprawy ruskie.

Ks. Kunicki administruje fundacją filantropijną na swoją korzyść. Dyrektywy dla kleru przed wizytą O. Genocchiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów.

Ciekawą aferę ma ks. kan. Kunicki, znany szowinista z Katedry świętojurskiej. W ręce jego jako zastępcy metropolity Szeptyckiego, **dostała się administracja majątku** pozostałego **po ks. Polisie**, b. pośle do parlamentu austrjackiego i proboszcza w Skuniłowie pod Lwowem. Jestto folwark, który ks. P. zapisał na rzecz inwalidów ukraińskich. Korzystając z nieobecności metropolity, ks. Kunicki objął wraz ze swym krewnym zarząd majątku i czerpał z niego znaczne zyski, **nie dając nic ani rodzinie zmarłego, ani ruskim inwalidom.**

Epilog tej „patrjotycznej" działalności rozegra się przed sądem, przed który rodzina śp. ks. Polisama pociągnąć ks. Kunickiego.

W najbliższych dniach ma przyjechać do Lwowa znany wizytator apostolski **O. Genocchi** który podobno jest już w Wiedniu. Metropolita Szeptycki przysłał do kapituły gr. kat. we Lwowie depeszę, w której wzywa kanoników, **aźeby „o wszystkiem mówili, o co się będzie O. Genocchi pytał, i o czem powinien wiedzieć**

„Ridnyj Kraj" organ ruskich „chliborobów" redagowany przez ukr. literata p. Michała Jackiwa, ma w najbliższych dniach zlikwidować wydawnictwo.

Odkrycie pokładów węgla kamiennego w Radomskiem.

W Wierzbniku, ziemi Radomskiej, przy kopaniu studni natrafiono w głębokości około 25 metrów na pokład węgla kamiennego, grubości 2 metrów.

Po przekopaniu powyższego pokładu, na drugim metrze ziemi napotkano drugi pokład węgla, grubości którego jeszcze nie ustalono. W okolicach Nowej Słupi, wykryto również węgiel kamienny.

Aferzysta walutowy w pułapce.

Wśród aferzystów międzynarodowych, różnych obieżyświatów, niebieskich ptaków i t. p szarlatanów Warszawa cieszy się dużą popularnością.

Nasze anormalne stosunki gospodarcze otwierają dla tego rodzaju ludzi szerokie pole do działania. Spekulacja, paskarstwo, pośrednictwo, handel walutami, szalejąca drożyzna nie są dla nich atutami do pogardzenia.

Prawdopodobnie z tych a nie innych względów przyjechał przed dwoma laty do Warszawy niejaki Leo Gorstenzang. Urodzony warszawianin, Gerstenzang przybył tu jednak jako obywatel amerykański, obnoszący się wyniośle ze swem poddaństwem, monoklem w oku, najmodniejszemi bucikami o długich szpicach — słowem real gentleman.

Naszemu gościowi Warszawa przypadła do gustu. Podobała mu się. Postanowił w niej pozostać. A że time is moeny (czas to pieniądz) nie próżnował.

Zamieszkał elegancko, w Bristolu, na ulicach pokazywał się tylko w samochodzie choć tylko z Bristolu jeździł na Senatorską, a z Senatorskiej znowu do Bristolu.

Dlaczego właśnie odwiedzał ulicę Senatorską

Oto poprostu dlatego. że otworzył tu sobie kantor wymiany, malutki banczek, a raczej filję pewnego banczku amerykańskiego.

Operacje, tranzakcje, dolary, funty szterl., waluty, mareczki stały się codziennym repertuarem dostojnego przybysza amerykańskiego.

Jednakowoż ulicą Senatorską zainteresowało się ministerjum skarbu. P. Gerstenzangowi wysłało wezwanie terminowe do jaknajrychlejszego zamknięcia swego zakładu. Żądaniu ministerjum skarbu stało się zadość i kantor wymienny p. Leona przestał istnieć. Przynajmniej tak się wszystkim zdawało.

Ale to były tylko pozory. Gerstenzang przeniósł swoją działalność do dzielnicy handlowej i tam w mieszkaniu prywatnem otworzył nielegalny bank dolarowy.

Do klijentów swych rozsyłał listy anonimowe, bez podpisu, które informowały, że potajemny handel walutami prowadzi się dalej.

Aż oto przyszła rewizja. **Policja śledcza wykryła masę materjału kompromitującego, w tem nielegalną korespondencję, nieopłacone rachunki i t. p. Nadto 3000 dolarów, które oczywiście, skonfiskowano, zaś p. Gerstenzanga za pogwałcenie ustaw postawiono w stan oskarżenia.**

Obecnie sprawa ta znajduje się w sądzie, na którego terenie toczy się niezwykła walka o owe 3.000 dolarów, obliczone jako 1 miljon marek.

Gerstenzang, który czmychnał tymczasem zagranicę, za pośrednictwem rodziny stara się już o odzyskanie utraconych dolarów, a z drugiej strony o uniknięcie ewentualnej kary. Ciekawa ta sprawa rozstrzygnie się w niedługim czasie.

Społeczeństwo domaga się polskiej większości sejmowej!

Myślenice w lutym.

Z inicjatywy oraz staraniem Koła Mieszczańskiego tutejszego zwolano na dzień 18-go lutego b. r. wiec stronnictw narodowych, na którym zjawiła się cała inteligencja, mieszczaństwo, rzemieślnicy, rękodzielnicy, **robotnicy** i rolnicy z różnych obozów politycznych.

Referat wygłosił poseł na Sejm **p. Zagajewski**. W sposób nader rzeczowy przedstawił bardzo licznie zebranym słuchaczom **całą działalność posłów należących do Związku Jedności Narodowej** na terenie parlamentarnym wyjaśniając dokładnie stanowisko i przyczyny, które skłoniły ich do opozycji, jak niemniej wszystkie fazy rozwoju walki prawnej i starania, niestety dotąd bezowocnego, o utworzenie stałej większości opartego.

Po dwugodzinnem zobrazowaniu sytuacji politycznej w państwie, oraz nędzy ekonomicznej w jaką państwo po równi pochyłej z zawrotną szybkością leci, poruszeniu najważniejszych wskazań konwentu byłych ministrów skarbu... zabierali głos w dyskusji dyrektor gimnazjum p. Pardjak, inż. p. Gedryć, dyrektor Spółki rolniczej p. Rylski, rękodzielnik p. Gomulak i adwokat Dr Urbański, a treścią przemowy wszystkich, to **jeden głos rozpaczy**, to krzyk ludzi skazanych na straszną śmierć głodową, to ostateczny kres wysiłków cierpliwości i trasznc memento dla tych posłów, **którzy** nie bacząc, że pali się dach nad głową naszej Ojczyzny i dach nad ich głowami, zatopieni dotąd w walce partyjnej, nie myślą o połączeniu się zgodnem w jedną większość polską, nie myślą o stworzeniu rządu, opartego na silnej podstawie zjednoczonych stronnictw.

Najlepszem wyjaśnieniem ducha panującego na wiecu, reprezentującym wszystkie warstwy narodu wszystkich prawie odcieni politycznych, to uchwalenie jednogłośnie, **w największej rozwadze i spokoju**, dalekim od owych namiętności, jakie cechowały wiece przedwyborcze, następującej rezolucji:

Zebrani dnia 18. lutego 1923 r. w Myślenicach Polacy wszystkich warstw narodowych uchwalają:

1) Nie dojdzie w Polsce do ładu i porządku dopóki między większością stronnictw polskich nie będzie zgody i stałego porozumienia i dopóki **ta większość polska nie utworzy rządu parlamentarnego opartego na większości i ustalonym programie.**

2) Zebrani wyrażają wotum zaufania i podziękę posłom Chrześć. Związku Jedności Narodowej, za wytrwałe dążenie do tego celu i zachęcają ich do energicznego czynienia dalszych zabiegów oraz wyrażają żal, że posłowie z Piasta, N. P. R. i innych stronnictw lewicy dotąd konieczności **zgody i wspólnej pracy** zrozumieć nie mogli.

3) Zebrani żądają, by rząd zniósł uchwałę rozwiązującą „Rozwój", uważając rozwiązanie tegoż za policzek wymierzony społeczeństwu polskiemu.

4) Zebrani żądają zaprowadzenia „Numerus Clausus" w wyższych uczelniach **polskich**, — odnośnie do mniejszości narodowych.

5) Zebrani żądają, by względem paskarzy i handlarzy giełdowych obcą walutą stosowano jak największe kary, nie wyłączając kary śmierci.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyj podziękowano referentowi p. Zagajewskiemu za trudy i referat i spokojnie wiec opuszczono.

To co najważniejsze...

Monografja o herbach i pieczęciach miast polskich — opracowuje ja zarząd Związku miast polskich.

Zarząd Związku Miast Polskich przystępując do wydania „Monografji o herbach i pieczęciach miast polskich" z odbitkami fotograficznemi rysunków tych herbów i pieczęci, zwrócił się do magistratów miast polskich z prośbą o nadosłanie materjałów, odnoszących się do herbów i pieczęci tychże miast. Opracowania „Monografji" powierzono dr. Gumowskiemu dyrektorowi Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

MIGAWKI.

Rozmowa mareczki z dolarem.

— Dzień dobry pani!

— Ani mi się pan nie kłaniaj nawet! Nienasycony pyszałek!

— Gdyby pani wiedziała jak mnie te słowa krzywdzą, byłaby pani inna dla mnie. Doprawdy tyle sympatji dla pani...

— Mów pan to Grabskiemu, nie mnie! Czy ta zachłanność pańska także ze sympatji?

— Tylko ze sympatji. Chciałbym posiąść jak najwięcej tych nudnych mareczek...

— Niedoczekanie pańskie! Już się teraz nie dam!

— Owszem! Pragnąłbym pani pomódz. Jestem stary i doświadczony. Pani się nie szanuje. Stroi się pani w coraz nowe kółka. Wiem, wiem, młodość musi się wyszumieć, dopiero cztery lata... za dużo się rozmnażasz...

A panu co do tego! To jest moja czysto familijna sprawa.

— Jesteś zarozumiała...

— To pan mi to śmie mówić? — Mareczka pokraśniała ze złości.

— A tak, tak. Gdyś się ustroiła w tę kremową suknię za 10.000 i wyszłaś po raz pierwszy na świat, zawołałaś: „teraz jestem dolarem". Niech i tak będzie, pomyślałem. A cóż ja temu winien, żeś mi się w naszym stroju 50.000 bardziej podobała? Pogoniłem za tobą, a to ci mówię nie strój się więcej, bo mnie to wszystko jedno, dogonię cię w każdym stroju. A słyszałem, żeś sobie zamówiła już suknię z pięcioma kółkami.

— Przedewszystkiem wypraszam sobie, żeby mi pan mówił ty. Pan wprawdzie mocno starszy, ale ja na formy bardzo uważam.

— Otóż to właśnie! Pani na formy mało uważa. A któż to widział, by młodą, dorodną pannę „słoniem" nazywać

— Tak, to prawda. Ale już koniec tema. Nowa 50.000-czka nie ma nazwy.

— Już jej dali.

Mareczka pobladła.

— Jakże się nazywa?

— „Byk"!

Mareczka zemdlała. **Ali.**

Z sali sądowej.

Dalszy ciąg rozprawy o zbrodnię morderstwa

Obciążające zeznania świadków. — Posterunek policji w Dubiu fałszuje zeznanie, obciążające mordercę. — Spokojne zachowanie się oskarżonego.

(s) Drugi dzień rozprawy przed Sądem przysięgłych przynosi nowe szczegóły potwornej zbrodni. Jeszcze wczoraj przesłuchani świadkowie złożyli zeznania **poważnie obciążające oskarżonego Franciszka Mirka.** Z zeznań tych okazało się, że oskarżony Mirek, **nie cieszył się dobrą sławą w okolicy, był ogólnie nielubianym z powodu swojej gwałtowności i kłótliwego usposobienia.** Dzisiaj przesłuchiwani świadkowie, złożyli bardzo ważne zeznania, które nie tylko **obwiniają Mirka, ale rzucają ciemne światło na działalność posterunku policji w Dubiu.** Charakterystycznym **bowiem jest** fakt, że pomimo **krążących między ludźmi pogłosek, wskazujących Mirka jako mordercę,** policja **nie wdrożyła śledztwa** przeciw oskarżonemu Mirkowi, ale owszem jak gdyby **rozmyślnie go omijała** i dając ucha jego oszczerczym podszeptom, aresztowała zupełnie niewinnych ludzi. Jak się następnie okazało z zeznań świadków, **policja nie tylko prowadziła śledztwo tendencyjnie,** ale wprost **fałszowała zeznania, tając lub skreślając zupełnie zeznania obciążające oskarżonego Mirka.** Wogóle śledztwo w całej sprawie jest prowadzone niedbale do tego stopnia, że o wielu zasadniczego znaczenia faktach Trybunał dowiaduje się **z ust przesłuchiwanych** świadków.

Oskarżony zaprzecza kategorycznie czynionym mu zarzutom, nie zdradza swojem zachowaniem żadnego niepokoju wewnętrznego, odpowiada wykrętnie na zadawane mu pytania, a ze swojej strony stara się podstępnemi pytaniami zbić z tropu przesłuchiwanych świadków.

Na jutrzejszej rozprawie zapadnie prawdopodobnie wyrok, albowiem pozostało zaledwie kilku świadków do przesłuchania.

Na sali rozpraw, przepełnionej ciekawą publicznością, widać wielkie zainteresowanie sprawą. Przy ważniejszych momentach padają z tłumu okrzyki; zainteresowanie pochodzi prawdopodobnie stąd, że z bliskiego Dubia zeszli się krewni i znajomi oskarżonego i świadków.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Janosik".
Niedziela popoł.: „Zabawa w miłość".
wieczór: „Popas Króla Jegomości".
Poniedziałek popoł.: „Zbójcy".
wieczór: „Janosik".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).
Piątek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiera Mircewa".
Sobota popoł.: „Szyldkretowy grzebień" (ceny znizone). Wieczór: „Wiera Mircewa".
Niedziela popoł.: „Żongler" (ceny zniżone).
wieczór: „Wiera Mircewa".

ŚLUB DOŻYWOTNEGO SKAZAŃCA.

(Do ryciny tytułowej.

W więzieniu wojskowem włoskiem Via Montebello koło Medjolanu zdarzył się przed kilkunastu dniami niezwykły wypadek. Oto skazany na dożywotnie więzienie młody żołnierz z pułku bersagljorów brał w kaplicy więziennej ślub ze swą narzeczoną, dziewczyną z okolic Wenecji. Przy smutnym tym obrzędzie asystował ojciec panny młodej, dyrektor więzienia i t. d. Zaraz po ślubie młoda małżonka z bukietem w ręku zalewając się łzami odjechała w towarzystwie ojca do domu, mąż zaś pozostał samotny w swej więziennej celi.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 20 lutego 192[illegible] odbyło się pod przewodnictwem Wicepr. m. Kollego wspólne posiedzenie połączonych Sekcji II, V i VI Rady m. Na posiedzeniu **Sekcji V załatwiono szereg spraw przyjęć do Gminy.** Na posiedzeniu Sekcji II i V, uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek o podwyższenie taksy za przyjęcie do Gminy. Na posiedzeniu Sekcji II i VI uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski o kredyt dodatkowy na żywność w m. Zakładach humanitarnych, oraz wnioski w sprawie podwyższenia taksy za utrzymanie w tychże Zakładach.

CENY MAKSYMALNE NA PIECZYWO, MIĘSO I WĘDLINY. A) pieczywo w sklepach piekarskich: Za 1 kg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 1675 Mk: — ciemnego 1350 Mkp; za 6 dkg. bułkę gładką z 50 proc. przemiału 166 Mk; 3 dkg. pieczywo wiedeńskie (rożki i kajzerki) 112 Mk; za 3 dkg. solodrąg 102 M; W sklepach spożywczych 1 kg. chleba o 25 M; więcej; bułka gładka 170 Mk; bułka wiedeńska 115 Mk. solodrąg 105 Mk: — Zaznacza się, że cena chleba z piekarni miejskiej, wynosi obecnie za 1 kg. 1300 Mk; w sklepach 1325 M; dla zakładów dobroczynnych 800 Mk.

Mięso w sklepach i jatkach I. klasy. Cenniki białe. — Za 1 kg. mięsa wołowego 5000 Mk. — bez dokładki 6000 Mk; polędwicy 6100 Mk; cielęciny 4600 Mk. — W sklepach i jatkach II klasy (cenniki zielone). Za 1 kg mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 4150 Mk.; bez dokładki 5800 Mk: polędwicy 5900 Mk; cielęciny 4.500 Mk: — W jatkach na placach targowych III kl. (cenniki niebieskie). Za 1 kg wołowego z 20 proc. dokładką 4300 Mk: bez dokładki 5160 Mk; polędwicy 5260 Mk; cielęciny 4300; Mięso koszerne o 200 Mk. więcej na 1 kg.

Magistrat podaje do wiadomości, że województwo krakowskie na podstawie paragr. 51. ust. przem. na wniosek Magistratu zatwierdziło powyższe ceny maksymalne obowiązujące od dnia 21 lutego br. aż do odwołania.

Przekraczający powyższe ceny będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1.000000 Mk: lub jedną z tych kar.

Zarazem Magistrat apeluje do publiczności, aby zarówno we własnym jak i publicznym interesie donosiła o każdym wypadku przekroczenia cen maksymalnych do Wydziału III b. Magistratu (główny gmach II p. oficyny Nr. 27) oraz by kategorycznie odmawiała płacenia cen wyższych od obecnie ustanowionych.

Nadmienia się, że rzeźnicy żądali za 1 kg. mięsa wołowego 7200 Mk., piekarze za 1 kg. chleba żytniego 1800 Mk.

WYBÓR PREZYDJUM KRAK. RADY GIEŁDY ZBOŻOWEJ. Wczoraj odbyło się o godz. 6-tej 20 min. posiedzenie Rady giełdy zbożowej, celem wyboru prezydenta i dwóch wiceprezydentów. Wybrani zostali: prezydentem, p. Adolf **Poniński,** dyrektor Syndykatu Rolniczego, wiceprezydentami pp. Józef **Sperling,** właściciel młyna, i p. Karol **Buszczyński** właściciel dóbr.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH? Obecny zarząd miejskiej Kasy chorych przypomina swą długowiecznością Krakowską Radę Miejską; mimo wszystko porównanie wypadnie na korzyść sławnej Rady, gdyż przynajmniej formalnie jest słuszność po jej stronie, oczekując uchwalenia przez Sejm ordynacji wyborczej. Natomiast zarząd Miejskiej Kasy chorych tak zasmakował w rządach, że obca mu jest myśl, by obecny błogi stan mógł się kiedykolwiek skończyć. Nie poruszamy obecnie bynajmniej gospodarki w Kasie Chorych, musimy tylko podnieść fakt, że zarząd Kasy chorych nie rozpisuje i nie przeprowadza nowych wyborów, aczkolwiek jest do tego obowiązany.

Czy zwlekanie z wyborami pochodzi z obawy, przed nowymi żywiołami, które na gruncie krakowskim wydobyły się na powierzchnię życia politycznego, czy też z lekkomyślności?

Może z obawy! Wszak w Warszawie grupy narodowe odniosły zwycięstwo, mimo, że inteligencja należąca do kasy chorych nie wzięła [illegible]nego udziału w wyborach.

Można uprzedzić panujący dotychczas w tutejszej kasie chorych odłam polityczny, że skończona już bezpowrotnie dawna sielanka gdy przy wyborach prawie że bez żadnej walki przeprowadzał swoich kandydatów.

Należy przypuszczać, że obecny zarząd miejskiej Kasy chorych, nie ulęknie się zapowiadanej walki i usunie bezprawny stan, jaki obecnie panuje.

Konsekwencją bezprawia może tu być tylko rozpisanie nowych wyborów.

Przypominamy zarządowi, że nowa ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby uchwaloną została 19 maja 1920r. a obowiązuje od jej ogłoszenia, t. j. od 9-go czerwca 1920 roku.

Przypominamy tę sprawę także Województwu Krakowskiemu, które powinno przestrzegać, aby instytucje, podległe pewnym ustawom do nich się stosowały.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY. Posiedzenie Komitetu wykonawczego Z. L. N. odbędzie się dziś we czwartek dnia 22. lutego o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie.

„ZAGADNIENIA NAPRAWY SKARBU". Odczyt na ten temat wygłosi poseł Jerzy Zdziechowski w sobotę w sali Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8) o godz. 6 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w firmie p. Wierzejskiego Bolesława. Rynek A—B (róg ul. Floriańskiej).

KOMITET ARTYST. DORADCZY KATEDRY NA WAWELU zwrócił się do Prof. Un. Jag. PP. Dziewońskiego i Tadeusza Estreichera z prośbą o zbadanie przyczyny zarazka niszczącego cynkowe części sarkofagów królewskich. Postanowiono natychmiast przystąpić do naprawy uszkodzeń dachów kilku kaplic wieży zegarowej i skarbca. W grobach królewskich postanowiono w kilku miejscach dać zagrody z krat żelaznych. W najbliższym czasie ukaże się przewodnik po Katedrze napisany i ozdobiony przez Włodzimierza Tetmajera.

Księga, w której każdy ofiarodawca będzie mógł własnoręcznie się podpisać, będzie umieszczona w zakrystji katedralnej. Datki należy składać w P. K. O. 151.931, albo w Banku Małopolskim. Przy zawiązywaniu Komitetu Książę Biskup A. Sapieha zaprosił Departament Kultury i Sztuki. Obecnie Kierownik Min. Oświecenia P. Mikułowski-Pomorski. w porozumieniu z Dyrektorem Departamentu Kultury i Sztuki P. Janem Skotnickim, powierzył reprezentację w Komitecie Prof. Dr. Jerzemu Hr. Mycielskiemu, jako członkowi państwowej Rady Sztuki.

RADA NACZELNA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ W KRAKOWIE. (a) Dnia 4 marca br. odbędzie się w Krakowie Zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina, Cieszyna i Krakowa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7-my świetna komedja francuska „Sławna artystka“ w koncertowem wykonaniu artystów z pp. Bednarzewską, M. Modzelewską, Orlikówną, Nowakowskim, Kwiatkowskim, Niewiarowiczem na czele. Znakomita sztuka może rzadko pojawiać się na afiszu wskutek powtórzeń sukcesowego „Janosika“, cieszącego się od premjery niesłabnącem powodzeniem.

Celem utrzymania chlubnej swej tradycji, posiadania w każdorocznym repertuarze choćby jednego z dzieł Wyspiańskiego po „Klątwie“, wystawionej w pierwszej części sezonu, pierwsza nasza scena na skutek licznych życzeń, wznawia obecnie „Wesele“, nie grane u nas od 4 lat. Wznowienie „Wesela“ pod kierunkiem najznakomitszego jego inscenizatora p. Józefa Sosnowskiego, grającego swą niezapomnianą kreację Dziennikarza, powitane będzie niewątpliwie gorąco przez publiczność krakowską, zawsze chętną usłyszenia tego arcytworu w nieskażonej formie, u nas przechowywanej. „Wesele“ wchodzi na afisz 3 marca.

POŻAR W AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Wczoraj o godz. pół do 12 powstał pożar na I. piętrze w Sali zbiorowej Akademji umiejętności przy ul. Sławkowskiej. Ogień wybuchnął od komina, do którego była wpuszczona belka, a od której począł się palić sufit. — Wezwana straż pożarna wkrótce ogień zlokalizowała.

POŻAR. Dziś rano powstał pożar przy ul. Łobzowskiej 38 w suszarni drzewa. Ogień powstał wskutek nadmiernego gorąca, od którego zapaliło się drzewo złożone tam do suszenia. Straż pożarna pożar zlokalizowała.

ZNALEZIONY ZEGAREK. Anna Lachowicz znalazła damski srebrny zegarek, który właścicielka może odebrać w V komisarjacie w Podgórzu.

ZŁODZIEJ, KTÓRY OKRADŁ AKADEMIKÓW. Wczoraj popołudniu skradziono z garderoby w klinice chorób wewnętrznych słuchaczowi T. Krzyszkowskiemu palto wartości pół miljona marek. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano Juljana Kohna 22 lat z Warszawy, który w toku dochodzeń przyznał się do tej kradzieży. Stwierdzono nadto, że Kohn dzień przedtem skradł z kliniki medycznej przy ul. Kopernika 15, 3-y futrzane czapki i kołnierz na szkodę słuchaczy.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano Józefa Chytrego lat 23 z Krakowa za kradzież fasoli z wozu na pl. Szczepańskim. — Za włamanie do sklepu St. Sawickiej w Dębnikach aresztowano 21 bm. Edmunda Stasiaka lat 20 z Podgórza. — Aresztowano Dawida Steina za kradzież rury ołowianej w hotelu Spałka przy ul. Miodowej.

Z DNIA.

Niepoprawny Kraków.

Na marginesie pobytu p. Gille'a w naszem mieście.

(l.) Onegdaj odbył się w naszem mieście koncert znakomitego pianisty francuskiego Wiktora Gille. O osobie samego koncertanta warto powiedzieć słów kilka.

Pan Gille jest gorącym przyjacielem Polski i Polaków, a sympatji tych swoich nie ogranicza tylko do czczych frazesów, jak to czynią niestety zazwyczaj tzw. „przyjaciele Polski“, lecz objawia je w czynie. Przebywając stale w Paryżu, grywa tam zawsze bezpłatnie na wszystkie polskie cele we Francji i nie szczędzi nigdy swej pomocy materjalnej polskiej kolonji w Paryżu. Obecnie na własny koszt przyjechał z Francji do Polski, by w szeregu miast dać tu 6 wielkich koncertów zupełnie bezinteresownie, wyłącznie na narodowe i społeczne cele polskie.

Fakt taki, będący wyrazem naprawdę szczerej przyjaźni dla nas powinno społeczeństwo nasze należycie odczuć i ocenić. Czy stało się tak w rzeczywistości w Krakowie? Niestety nie! Zimna i obojętna publiczność krakowska i w tym wypadku zawiodła, jak to jej się nieraz zdarza. I gdy ofiarnego koncertanta, grającego we Lwowie, podejmowały tam owacyjnie tak domy prywatne jak i instytucje, na cele których koncertował, gdy na koncercie jego w lwowskiem Tow. muz. sala była wysprzedana, a na estradzie musiano dostawić 200 miejsc, w antrakcie zaś przyjmowano artystę serdecznemi mowami i owacją kwiatową, u nas...

U nas, niestety, na koncercie ofiarowanym przez p. Gille na cele odbudowy Wawelu, sala Starego Teatru wiała przykrem zimnem; przybyła garstka „śmietanki towarzyskiej“, która nie zdołała wypełnić pustki, spowodowanej brakiem szerszych sfer i ostentacyjną nieobecnością... „mniejszości narodowych“, zasilających stale salę koncertową. Nie zdobył się też nikt na publiczne wyrażenie kilku bodaj słów podzięki ofiarnemu artyście; i w całym Krakowie nie znalazł się poza prezesem Akad. Umiejętności prof. Morawskim nikt, ktoby podjął wyjątkowego zaiste Francuza w swym domu.

To też p. Gille, człowiek ogromnie wrażliwy i nerwowy, z którym miałem zaszczyt zamienić słów kilka, odczuwszy owo „zimno“, specyficznie krakowskie, powiedział rzecz bardzo smutną, znamienną: że znalazłszy się w sali Starego Teatru poczuł się jakby w jakiejś... n. p. sali monachijskiej, w atmosferze ludzi, którzy nie zdołali jeszcze z siebie zrzucić... nastroju zaboru austrjackiego...

Mówiąc wogóle o Polsce, oświadczył znakomity artysta: — Jesteście zalani jeszcze przez obcych: żydów, Niemców i Rosjan i od tego musicie się za wszelką cenę uwolnić, inaczej nie wytworzycie u siebie zdrowej atmosfery moralnej! Gdy zaś ktoś, unosząc się nad interpretowaniem przez artystę utworów Szopena, zauważył, iż nie wyobrażał sobie, aby „cudzoziemiec“ mógł tak oddać istotę muzyki Szopena, pan Gille odparł przekonywująco:

— Je ne suis pas un „etranger“. (Ja nie jestem „cudzoziemcem!“). Cudzoziemcem dla Polski może być tylko Niemiec, czy Rosjanin, lecz nigdy Francuz!

Jedną z sympatycznych niezwykle cech wybitnego artysty, zbliżających go bardzo do naszego ducha i sposobu myślenia, jest jego wielka religijność. I oto nowy dowód jego sympatyzowania z Polską: p. Gille, słyszawszy o cudownej Matce Boskiej Częstochowskiej i Jej roli w dziejach Polski, postanowił wczoraj wracając do Warszawy wraz ze swą ciotką staruszką (która towarzyszy mu z Paryża w całem tournee artystycznem po Polsce), zatrzymać się w Częstochowie, by złożyć hołd naszej „Czarnej Madonnie“. Szczery nasz przyjaciel zamierza też zawieść duży obraz polskiej Świętej Panienki do Francji i umieścić go w kościele w Montmorency.

ZE SPORTU.

MAKKABI — PODGÓRZE 9:1 (5:0)

Pomimo nieodpowiednich warunków atmosferycznych, odbył się w niedzielę na boisku Makkabi mecz pomiędzy Makkabi a Podgórzem, zakończony zwycięstwem pierwszych. Grę utrudniał śnieg i zamarznięte kałuże, pomimo to gra toczyła się w dość szybkim tempie i wykazała dużą przewagę gospodarzy. Honorową bramkę zyskuje Podgórze strzałem Heima! Publiczności, jak na zimę dużo. Sędziował Dr. Lustgarten.

DOTYCHCZASOWY STAN MISTRZOSTW WIEDEŃSKICH W KLASIE A.

Amatorzy punktów 19 (stosun. bram.) 40:17 Rapid 18 (42:24) — Admira 14 (35:22) — Hertla 14 (22:18); Wacker 13 (23:21) — Sportsclub 12, Vienna 12, V. A. F. 12, Hakoch 10, Simmering, Rudolfshuegel, W. A. C. po 8, Florisdorf 6.

Przemysł, handel i giełda.

ULGOWY KREDYT DLA PRZEMYSŁU.

Komisja do spraw pożyczek ulgowych dla wielkiego przemysłu, uchwaliła szereg zmian w warunkach udzielania pożyczek ulgowych, ze względu na to, że Pocztowa Kasa Oszczędności (z której pośrednio pochodzi fundusz 300 miljonów mk.) odpowiednio zmieniła warunki swych pożyczek.

Przedewszystkiem uległ skróceniu maksymalny termin pożyczek. — Ustalony początkowo na 3 lata, ulegał on stopniowej redukcji: najpierw do 1 roku, potem do 6 miesięcy, obecnie został on ustalony na 3 miesiące. Do decyzji tej przyczynił się w pewnej mierze także wzgląd na obecną sytuację finansową państwa i niepewność, co przyniesie najbliższa przyszłość.

Stopa procentowa od pożyczek z funduszu 300 miljonowego została ustalona na 12 proc. rocznie, plus 1 i jedna czwarta procent prowizji jednorazowego na rzecz Polskiego Banku Krajowego od każdej wypłaconej sumy.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja przyznała nowe pożyczki 10 firmom na łączną sumę 200 miljonów mk. — Wysokość poszczególnych pożyczek waha się od 10-40 miljonów. — Sumy te są w obecnych warunkach finansowych tak drobne, że „wielki“ przemysł wcale z tych pożyczek nie korzysta.

GIEŁDA.

Kraków. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 45000—48000, cz. 45000—48000, tr. 45500—47000, funty szterl. 210000—225000, czeki 210000—225000, tr. 215000—216500, floreny holenderskie 17500—19500, cz. 17500—19500, tr. 18500—18650, franki francuskie 2700—2950, cz. 2700—2950, tr. 2725—2750, franki belgijskie 2500—2700, cz. 2500—2700, tr. 2550, franki szwajcarskie 8500—9000, cz. 8500—9000, tr. 8500—8900, marki niemieckie 1.60—2.10, cz. 1.70—2.20, tr. 1.81—1.93, korony austrjackie 0.58—0.66, cz. 0.60—0.68, tr. 0.62—0.63 1/2, korony czeskie 1300—1450, tr. 1330—1380, cz. 1300—1450, tr. 1325—1380.

Akcje: PTH. 3700—4000, tr. 3800, Pharma 17000—18000, tr. 17300, Polski Glob 900—1000, tr. 950, Żegluga Polska 1000—1100, tr. 1050, Zieleniewski 72000—78000, tr. 73000, Automotor 3000—3600, tr. 3500, H. Cegielski 120000—130000, Trzebinia 23000—27000, tr. 23500, Pocisk 5700—6200; tr. 5850, Górka 60000—64000, tr. 62000, Siersza górnicza 60000—64000, tr. 37500, Tepege 36000—40000, Polska nafta 7500—8500, tr. 7900, Ojkos 70000—80000, Strug 6500—7500, Krakus 13000—15000, tr. 14000.

Warszawa. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 45500—48500, sp. 48240, kup. 47760, kor. czeskie tr. 1370, marki niemieckie 1.97—1.97 1/2. **Czeki:** Gdańsk tr. 1.85—1.95—1.88, sp. 1.90, kupno 1.86, Berlin tr. 1.85—1.95—1.88, sp. 1.90, kupno 1.86, Belgja 2500—2625—2590, sp. 2603, kupno 2577, Londyn tr. 216000—228000—227000, sp. 228100, kupno 225900, Nowy York tr. 45500—48500—48300, sp. 48540, kupno 48060, Nowy York drobne sp. 48490, kupno 48010, Paryż 2825—3000—2975, sp. 2990, kupno 2960, Praga 1395—1435, Szwajcarja 9150—9300—9250, sp. 9200, kupno 9100, Wiedeń tr. 0.65 1/4—0.67—0.66 i pół, sp. 0.70 1/2, kupno 0.60.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 002.32, Holandja 210.20, Nowy York 529 1/2, Londyn 24.97, Paryż 32.55, Medjolan 25.60, Praga 15.62 1/2, Budapeszt 0.19 1/4, Bukareszt 2.37, Belgrad 5.07 1/2, Sofja 3.00, **Warszawa 0.01.40**, Wiedeń 00074 1/2, austr. korona stempl. 00075.

Włamywacz, który kradł z... miłości do sztuki.

Proces gentlemana-włamywacza. — Oskarżony pełen skruchy. — Blamanż policji paryskiej, a tryumf dziennikarzy. — Uroczyste całopalenia. — Skazany na 10 lat więzienia.

Paryż w lutym.

(I.) Przed paru dniami donosiliśmy o toczącym się obecnie w Paryżu senzacyjnym procesie, którego bohaterem jest gentleman-włamywacz Serge de Lenz, oskarżony o 35 kradzieży z włamaniem.

Przebieg rozpraw sądowych miał kilka ciekawych momentów. Oskarżony zachowywał się przez cały czas niezwykle wytwornie; — w czasie zeznań świadków wyrażał za każdym razem

SWÓJ SZCZERY ŻAL,

że przedmioty przezeń skradzione, a obecnie przejęte przez sąd, nie zostały dotąd zwrócone prawnym ich właścicielom.

W czasie tego procesu przytrafiła się policji paryskiej niemiła przygoda. Serge de Lenz miał dwie przyjaciółki, jedną starą, która go utrzymywała i drugą, młodą 18-letnią Zouzon, którą on utrzymywał, lecz czasami i oszukiwał. Otóż owa Zouzon zawezwana na świadka nie mogła stanąć do rozprawy, gdyż jak policja stwierdziła przebywa ona we Włoszech i

NIE MOŻNA JEJ NIGDZIE ZNALEŹĆ.

Paryscy dziennikarze okazali się tymczasem sprytniejsi od policji. Oto odkryli i to bez wielkiego trudu pannę Zouzon w Paryżu; mieszka ona w wytwornej dzielnicy Monceaux i co wieczora pod własnym nazwiskiem występuje w jednem z Varietes. Po tem odkryciu dziennikarzy można było sprowadzić panienkę na salę rozpraw, a wiadomość o tem zwiększyła napływ publiczności do sądu.

Jednym z senzacyjnych punktów procesu było oskarżenie Lenza skierowane w stronę jednego z inspektorów policji, który znając dobrze Lenza miał rzekomo ciągłem nagabywaniem go o pieniądze skłaniać zbrodniarza do

CORAZ TO NOWYCH KRADZIEŻY.

Oskarżenie to jednak nie pomogło włamywaczowi w akcji uniewinnienia się.

Pomiędzy świadkami zeznawała też pokojówka rodziców Lenza, elegancka subretka, jakby wzięta ze sceny teatru; zeznawała ona, że „panicz" codziennie szedł do wielkiego pieca i palił w nim rozmaite rzeczy. Służąca uważała go za nieco „pomylonego". Gdy przewodniczący zadał jej pytanie dlaczego nie mówiła nic o tych

„CAŁOPALENIACH"

rodzinie oskarżonego, subretka odpowiedziała z prostotą:

— Przecież matka jego widziała kilka razy, jak pan Lenz palił koronki. Gdy zaś na uwagę tę rzekł obrońca oskarżonego, że „w takim razie pani de Lenz zasługiwałaby na wymówkę, „kochający syn" ofuknął gniewnie:

— Zabraniam panu wyrażać się w ten sposób o mojej matce!

Lekarze sądowi stwierdzili, że Lenz aczkolwiek na wskróś spaczony i perwerzyjny jest najzupełniej za swoje czyny odpowiedzialny.

Prokurator zażądał wymiaru jak najsurowszej kary. Po mowie obrońcy, oskarżony wyrzekł następujące słowa: „Byłem zawsze chory. Zatraciłem przytomność umysłu. Od pierwszej chwili żałowałem głęboko tak jak i teraz żałuję iż dokonałem tego, o co mnie oskarżają, a moje szczere przyznanie się do winy jest chyba najlepszym

DOWODEM MEJ SKRUCHY

Sędziowie naradzali się przez 2 i pół godziny, przyczem wydali wyrok, skazujący włamywacza-gentlemana na 10 lat więzienia i 20 lat wydalenia z Paryża.

Złość bogów przejawia się w dziwnych przepowiedniach.

— Na marginesie naukowych poszukiwań angielskich w Egipcie.

(I.) W ostatnich dniach w czasie prowadzenia dalszych poszukiwań w Dolinie Królów w Luksorze

zagasło nagle światło

i z powodu braku oświetlenia robotnicy musieli przerwać pracę w zewnętrznej sali grobowca Tut Ankh Amena.

Fakt ten spowodowany był jedynie zwyczajnem krótkiem spięciem, lecz Egipcjanie przywiązują doń wielkie znaczenie, widząc w zgaśnięciu światła

przejaw złości bogów.

Wogóle bujna wyobraźnia Egipcjan powiększa każdy najdrobniejszy fakt do niezwykłych rozmiarów. Tubylcy opowiadają n. p. że zanim rozpoczęto akcję kopania w Luksorze, ulubiony kanarek p. Cartera, badacza angielskiego, przewodzącego akcji wykopalisk, zginął nagle

ukąszony przez węża.

Wąż ów, zdaniem Egipcjan był duchem faraona, który przyjął postać gadu po to tylko, aby objawić swą złość z tego powodu, że „niewierni" ośmielają się znieważać jego grobowiec. Ponieważ zaś wąż „cobra" był swojego czasu królewskim emblematem dawnych władców Egiptu, fellahowie nabrali głębokiego przekonania, że zdarzy się jakieś nieszczęście.

Pan Carter nie zaprzecza zresztą temu, że ulubiony jego kanarek, który przebywał na swobodzie w domu, wynajętym przez uczonego obok Doliny Królów, padł istotnie ofiarą węża właśnie

w przeddzień otwarcia grobu

Tut Ankh Amena; naturalnie jednak z uśmiechem pobłażania przyjmuje fantastyczną interpretację tego wypadku przez zabobonną ludność miejscową.

Trójka mocarna. 28

(Powieść)

Bezwiedna bigamja. — Ostatni atut dra Glossina. — Zimna krew lady Diany. — Doktor Glossin obrażony do żywego. — Groźba.

— Fryderyk...

Lady Diana zachwiała się i byłaby runęła na ziemię, gdyby jej doktor Glossin nie pochwycił.

— Spokoju, milady! Na miłość boską! Co ja uczyniłem! Niech mi pani wybaczy moją niezręczność.

Zaprowadził na wpół przytomną do ławki sam usiadł obok niej.

— Fryderyk... Fryderyk...

Głucho dobywały się te słowa z jej po bladłych warg.

— Fryderyk Boyce nie żyje, lady Diano...

— Nie żyje? — Oczy lady otwarły się nienaturalnie szeroko. — Przed chwilą... sam pan mówił...

— Fryderyk Boyce umarł w dwie godziny później. Pchnięcie było śmiertelne.

Odetchnęła głęboko. Diana wyprostowała się.

— Czy to prawda?

Spojrzała na doktora, jakby chciała przeniknąć go do głębi duszy.

Doktór dobył z portfelu papier i wręczył go jej

Lady Diana potrząsnęła głową i opuściła kartkę.

— Co to jest?

— Jest to urzędowe zaświadczenie tego komisarjatu policji w San Francisco o śmierci Fryderyka Boyce, która nastąpiła 9 V. 1950 r.

Lady Diana założyła ręce na piersi i oparła głowę o poręcz ławki. Tak siedziała długo.

— Opowiadaj pan dalej, panie doktorze.

Wyrzekła to ze spokojem i mocą, która wprowadziła Glossina w zdumienie.

— Przy nieboszczyku nie znaleziono żadnych papierów! To co podałem o tej osobie przyjęto w policji z niedowierzaniem, bo przecież dokładnie przed dziesięciu dniami doniosły dzienniki o śmierci Fryderyka Boyce w miejskim szpitalu. Nie zmieniłem jednak swego zdania. Wszczęto dochodzenia, które wykazały, że ten, który zmarł w szpitalu, nie był prawowitym właścicielem znalezionych przy nim dokumentów. W stanie pijanym skradł je prawdziwemu właścicielowi. Tak ustalono dzień śmierci Fryderyka Boyce na 9. maja.

Doktor Glossin zamilkł na chwilę, oczekując wrażenia, jakie wywrą jego słowa na lady Dianę. Daremnie.

Lady Diana zachowała swój posągowy spokój.

Rozdrażniony doktor Glossin ciągnął dalej.

— Teraz powstaje dziwna sytuacja, że łaskawa pani została poślubiona lordowi Majtland... raczej jak wtedy nazywał się mr. Clinton, podczas gdy pierwszy jej małżonek był jeszcze przy życiu. Według prawa trudno będzie pani z tego uczynić jakiś zarzut, gdyż miała pani w ręku akt zajścia, coprawda fałszywy.

— Lecz głos... oficjalnej opinji ciąży ciężko na członkach highlife'u...

Mówiąc to, przyczaił się, czekając wrażenia swych słów.

— Czy pan już skończył, panie doktorze Glossin?

Glossin skinął głową. Lady Diana zmierzyła go wzrokiem od stóp do głowy.

— Ile pan żąda za swe milczenie.

Jak pod uderzeniem bicza porwał się doktor.

— To mnie?... Pani mi chce pieniądze ofiarować?... Niech się pani ma na baczności! Ja nigdy nie zapominam urazy!

— Czegóż pan innego żąda, panie doktorze?

— Proszę, tylko dalej nie w tym tonie. Mógłbym ulecz pokusie i przerwać rozmowę... Nie na moją szkodę bynajmniej.

— Po co mi pan w takim razie opowiadał tę historję?

Glossin gryzł wargi z wściekłości. Sądził, że dobrze zastawił sidła, pokazując fałszowane świadectwo śmierci, wystawione przez urząd policyjny. Wydostanie takiego dokumentu było dla doktora Glossina rzeczą śmiesznie łatwą. Udowadniał on tem samem lady Dianie bigamję, popełnioną wprawdzie z nieświadomości. Pozycja jego była tak silną, a jednak uczuł się przypartym do muru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9–1 w południe i od godziny 4–7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 800. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

MASZYNISTA zdolny i pracowity potrzebny do Parowej Fabryki dachówek i cegieł. Uwzględnia się tylko podania zaopatrzone w odpisy świadectw z wymienieniem żądanych poborów. Zgłoszenia pod Nr. 598 do „Gońca Krakowskiego“. 598

GOSPODYNIĘ, kucharkę, umiejącą bardzo dobrze gotować, tylko z najlepszemi świadectwami przyjmie zaraz Stanecka, Dom, Rynek p. Montowo (Pomorze). 603

Sprzedaż

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca . 449

„PILOT“
LWÓW, ul. Batorego 4.

HERBATNIKI angielskie (Mixed Cakes superieurs) próbny pakiet cztery kilo netto około 1.200 sztuk wysyła opłatnie za nadesłaniem Marek 28.000. Parowa fabryka ciast angielskich Stanisław Gurgul, Jarosław. 547

6 mórg ogrodu z sadem w Przemyślu wydzierżawię zawodowemu ogrodnikowi, wiadomość **Krautwaldowa, Kraków, ul. Łobzowska l. 27.** 513

Ofiarujemy do bieżącej dostawy
masło deserowe, twaróg, ser śmietankowy, okrągły i w bochenkach.
MICHAŁEK i Ska
Poznań, Piaskowa 8.
Tel. 52–60. 556

LIS biały bardzo tanio do sprzedania, Retoryka 9, parter, pierwsze drzwi na lewo od 2½ do 3½. 588

MŁYN PAROWY na polskim Górnym Śląsku 5 minut od koleji - 2 walce 1 kamień najnowszych konstrukcji do sprzedania. Zgłoszenia: **Alfons Beszka Imielin powiat Pszczyna.** 622

GUMOWE buty rybackie amerykańskie nowe, lornetka ośmiokrotna z futerałem sprzeda „Prasa“, Karmelicka 16 562

Lokale

MIESZKANIE dwa pokoje kuchnia łazienka do wynajęcia w domku stojącym w ogrodzie za wyrestaurowanie tegoż. Bliższa wiadomość Biuro Architektoniczne Karmelicka 35. 632

DAM 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, piwnicą, ogrodem i dopłatą w Krzeszowicach za 2 pokoje z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia pod „P. C.“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 587

Natychmiast do nabycia w Poznańskiem:

Folwark miejski 320 mórg, w tem 40 mórg łąki, 5 minut od stacji, miasta powiatowego i wyższej szkoły, na miejscu w całym folwarku światło elektryczne, budynki murowane pod twardym dachem, wielki zapas zboża, inwentarz martwy kompletny, żywy, 6 koni, 6 wołów robocz., 30 sztuk bydła, tylko rozpłodowe — zaraz do objęcia za cenę 240 milionów.

Folwark 203 morgi, inwentarz żywy: 24 sztuki bydła 5 koni i drób — martwy nadkompletny. Budynki nowe. Cena 140 milj.

Gospodarstwo 140 mórg, budynki nowe, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 90 milj. 92 morgi kompletne, 60 milj. — 120 kompl. 85 milj. 60 mórg, 6 klm. od Poznania, cena 120 milj.

Oprócz wymienionych mam także większe i mniejsze majątki na sprzedaż tylko z rąk niemieckich.

Bliższych informacji udzieli tylko poważnym reflektantom:

Dom Rolniczo-Handlowy
P. RUTKOWSKI
Poznań, pl. Działowy 6.
613

Różne

KONCESJĘ na zakład Fotograficzny sprzedam. Zgłoszenia pod „Koncesja“ do Adminis. „Gońca“ 594

SPÓLNIKA 50-80 miljona Mkp. poszukuje się do nowo wybudowanego młyna w Krakowie. Zgłoszenia listowne do Biura Władysława Ropskiego, Kraków ul. Zwierzyniecka 32. Pod „Udziałowiec“. 433

OBIADY bardzo smaczne i tanie Smoleńska 16 II piętro. 595

POSZUKUJE pożyczki 10 miljonów mk. Dam dobry procent i zabezpieczenie hipoteczne, w towarach zboża ew. innych produktach tak, żeby pożyczający na spadku waluty nic nie stracił. Zgłoszenie w Adm. „Gońca“ pod „Hipoteka“. 579

Otwieram dnia 1 marca
kurs kroju i szycia.
Zgłoszenia: **ul. Czapskich 5.** W pracowni sukien damskich **Marji Porębskiej.**

W. KUCHARSKI
SP. AKC.
FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH
(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Ska Tow. Akc.)
Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Tel. Nr. 277.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:
Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe it. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:
Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 401

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

OGŁOSZENIE.

Ks. Juljan Adam 2 im. Knopp, urodzony w r. 1885, syn Adama i Otylji, katecheta we Lwowie.

Mikołaj Oszust, urodzony w r. 1892, syn Kazimierza i Eudokcji, kupiec, zamieszkały w Korelicach, pow. Nowogród.

Aron Dawid Rok, urodzony w r. 1868, syn Eti Rywki Rok, urzędnik Kasy Skarbowej w Buczaczu.

Jan Chady, urodzony w roku 1896, syn Tacjanny Chudy, rolnik, zamieszkały w Kossowie powiat Czortków.

Grzegorz Gostawski, urodzony w r. 1901, syn Stefani Gostawskiej, ślusarz, zamieszkały w Kopyczyńcach,

Wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

Ks. Juljan Adam 2 im. Knopp na nazwisko Knopiński.

Mikołaj Oszust na nazwisko Doszecki.

Aron Dawid Rok na nazwisko Fischman.

Jan Chudy na nazwisko Dawybida.

Grzegorz Gosławski na nazwisko Jachimowicz

Województwo podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 października 1919. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do tutejszego Województwa w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

561 **Województwo Tarnopolskie.**



ZGINAŁ pies Doberman. Uczciwy znalazca odprowadzi na ulicę Czarnowiejską 32 parter, gdzie otrzyma wysokie wynagrodzenie. 631



„KSIĘGARNIA POLSKA“
Tow. Akc. Księg. Polsk. na Śląsku
KRÓL. HUTA, ul. Wolności 16
Katowice — Mysłowice
poleca swój dobrze zaopatrzony Sortyment
Niemieckie książki
wszelkich gałęzi wiedzy po cenach oryginalnych.
Obliczanie marek polskich według kursu dziennego.
63

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.